

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Niedziela, 27 listopada 1949 r.

Nr 324 (335)

Wzburzenie postępowej opinii świata

Rząd francuski wydała aresztowanych obywateli polskich

Oświadczenie rzecznika M. S. Z. min. W. GROSZA

WARSZAWA. Na konferencji prasowej w MSZ w dniu 25 listopada rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych min. p. W. Grosz oświadczył co następuje:

Z głębokim żalem i niesmakiem muszę zawiadomić państwa, że odrażające metody terroru i gwałtu w stosunku do niewinnych ludzi, do których uciekł się rząd francuski w swoim daremnym pragnieniu obrony ujętego w Polsce szpiega Andreë Robineau — trwają nadal, pomimo wzburzenia, jakie wywołały one w całej uczciwej opinii publicznej świata.

Na teren polskiego konsulat w Lille wdarła się policja francuska, która aresztowała szefa konsulatu, Kazimierza Paluszaka. W Paryżu aresztowana została żona woźnego ambasady polskiej, Olkowa.

W Marsylii aresztowany został urzędnik naszego konsulat Władysław Bemler wraz z żoną i małym dzieckiem oraz urzędniczka tegoż konsulat Regina Matuszyk. W Lyonie aresztowany został polski działacz społeczny Dudek.

Władze francuskie opublikowały — dla wprowadzenia w błąd opinii publicznej — absurdalny komunikat, pełen niedorzecznych i sfiingowanych zarzutów przeciwko organizacjom polskim, które stały się ostatnio przedmiotem napaści policji francuskiej.

Z komunikatu tego dowiedzieliśmy się, że pokaźna liczba aresztowanych naszych rodaków została przez władze francuskie cichaczem wysiedlona z Francji. Wśród wysiedlonych znajduje się również urzędnik Ambasady RP. w Paryżu, ob. Szurek-Kowalski.

Władze francuskie zapewne nie spodziewały się, że ten komunikat, który miał usprawiedliwić ich niesłychaną, bezprawną akcję, przemówi najmocniej przeciwko jego autorom. Gdyby bowiem w komunikacie franc. „Surete Nationale” choć jedno słowo o-

skarżenia było prawdziwe, lub też gdyby rządowi francuskiemu wydawało się, że ma w ręku najmniej choćby cień dowodu obciążającego aresztowanych polskich zakładników, to rząd francuski nie lękałby

się z pewnością postawienia ich przed sądem francuskim. Zbudowany na humorystycznych pseudowodach niedawny proces polskiego obywatela Wdowiaka, zwolnionego przez sąd francuski, potwierdza w całej rozciągłości słuszność tej oceny.

Tak więc, fakt stosowania

Pozdrawiamy Cię serdecznie Towarzyszu Marszałku

— piszą członkowie Spółdzielni Produkcyjnej w Machinie

My, członkowie Spółdzielni Produkcyjnej „Jedność” w Machinie pow, kościańskiego woj. poznańskiego, przesyłamy Wam, Towarzyszu Marszałku, najserdeczniejsze proleタリアńskie życzenia z okazji powołania Was na stanowisko Ministra Obrony Narodowej. Jesteśmy dumni, że Polak — robotnik warszawski, stał się jednym z najlepszych dowódców w wojnie z hitlerzyzmem i przez swe czyny bojo-

we zapisał się po wsze czasy w dziejach Narodu Polskiego i całego świata postępu i socjalizmu.

Nie ma człowieka bardziej powołanego do dowodzenia Wojskiem Polskim w budzącej socjalizm Polsce, niż Wy, Towarzyszu Marszałku.

Niech żyje Polsko-Radzieckie Braterstwo Broni!

Niech żyje Marszałek Polski, Kons. anty Rokossowski!

Grosz, min. W. Grosz
Paluszka, Kazimierz
Bemler, Władysław
Matuszyk, Regina
Dudek, polski działacz społeczny

Olkowska, żona woźnego
Robineau, Andreë
Mochy, polski urzędnik
Szurek-Kowalski, ob.
Matuszyk, Regina

Krwawe represje brytyjskiej policji w Nigerii

LONDYN (TELEPRESS). Jak stwierdzają doniesienia z brytyjskiej kolonii afrykańskiej, Nigerii, panuje tam niezwykle napięcie, spowodowane nowymi wystąpieniami zbrojnymi policji, skierowanymi przeciwko bezbronnym demonstrantom. Tłum, złożony z tysięcy

mężczyzn, kobiet i dzieci demonstrował na znak protestu przeciwko masakrze strajkujących górników w Enugu, jaka miała miejsce w ubiegłym piątku. Został on w dniu dzisiejszym zaatakowany przez policję, która użyła broni palnej.

Liczba ofiar tej ostatniej napaści policji nie jest jeszcze znana, dalsze jednak sprawozdanie z wypadków, jakie rozegrały się w ubiegły piątek, donoszą, iż liczba górników zabitych sięga od 30—40 osób.

Ponad 1500 górników węgielnych strajkuje obecnie w Nigerii, domagając się podniesienia podstawowych płac dziennych co najmniej do wysokości 6 szylingów.

Władze brytyjskie stosują metody policyjne w celu złamania strajku.

Ambasador Francji w Warszawie odmawia przyjęcia delegacji społeczeństwa stolicy

WARSZAWA. Dnia 25 bm. prezydium wiece protestacyjnego społeczeństwa stolicy (sprawozdanie z którego podajemy na str. 2) udało się do ambasady francuskiej aby zgodnie z wolą uczestników, przekazać ambasadorowi Francji jednomyślnie uchwaloną rezolucję, protestującą przeciwko represjom stosowa-

nym wobec emigracji polskiej we Francji.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który nazwał siebie i sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiece została przekazana ambasadorowi.

SS „Kołobrzeg” naprawiono na pełnym morzu

GDANSK (PAP). Marynarka polskiej floty handlowej dała ostatnio jeszcze jeden przykład ofiarnej pracy w trudnych warunkach.

W czasie rejsu SS „Kołobrzeg” z Gdańska do Rotterdamu, na skutek silnego sztormu panującego na morzu Północnym, statek doznał uszkodzenia steru. Pomimo trudnych warunków atmosferycznych, załoga naprawiła uszkodzony ster na pełnym morzu.

Żołnierze holenderscy odmawiają udziału w wojnie z Indonezją

HAGA (PAP). Jak donoszą dzienniki holenderskie, sąd wojskowy w Hadze skazał na karę wieloletniego więzienia grupę żołnierzy, którzy odmówili udziału w wojnie przeciwko narodowi indonezyjskiemu. Dzienniki donoszą również, że w jednym z obozów znajduje się obecnie ponad 250 żołnierzy, którzy odmówili wyjazdu do Indonezji.

Organizacje postępowe domagają się zwolnienia żołnierzy, którzy nie chcą brać udziału w barbarzyńskiej, kolonialnej wojnie.

Delegacja nie została przyjęta przez ambasadora. Pracownik ambasady, który nazwał siebie i sekretarzem, zachował się w stosunku do delegacji brutalnie.

Rezolucja wiece została przekazana ambasadorowi.

Racjonalizator „Polskiej Wełny” tow. Grecki podejmuje wezwanie tow. Michalaka

Na wezwanie racjonalizatora Zakładów Cegielskiego tow. Michalaka do uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina opracowaniem nowych wynalazków i usprawnień, jako pierwszy w Zielonej Górze odpowiedział racjonalizator Polskiej Wełny tow. Wincenty Grecki. Tow. Grecki pisze: „Ja Wincenty Grecki, ślusarz montażowy z

Polskiej Wełny w Zielonej Górze zobowiązuję się wykonać do dnia 21 grudnia 1949 roku mego pomysłu przyrząd do nacinania grzebieli do zespołów przedziałniczych, który przyniesie zakładom wielkie oszczędności. Równocześnie wzywam do nasładowania wszystkich racjonalizatorów Ziemi Lubuskiej.

Wincenty Grecki

Dar robotników Wlkp. Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 6 dla Generalissimusa Stalina

Robotnicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 6 w Szamotułach pracują nad wykonaniem miniatury modelu sypialni, jakie produkowane są przez Zakłady masowo na eksport. Model ten będzie wykonany b. precyzyjnie (każda część klejona 4-krotnie, z zachowaniem czystości wzoru formieru — tak, jak oryginał).

Dar ten jako dowód wyso-

kiego poziomu jakości produkcji mebli w Polsce Ludowej — prześlą robotnicy Generalissimusiowi Stalinowi z adresem hołdowniczym z okazji 70-lecia Jego urodzin.

Zaznaczyć należy, że wyroby Wlkp. Zakł. Drzewnych nr 6 wystawione były w bież. roku jako jedne z najlepszych mebli polskich na Wystawie Lekkiego Przemysłu w Moskwie. (PB)

Kompromitacja reakcji francuskiej

Wstrząśnięte do głębi haniebną napaścią władz francuskich na obywateli polskich we Francji społeczeństwo polskie dowiaduje się z zamieszczonego przez nas dziś oświadczenia rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ministra pełnomocnego W. Grosza o dalszych obrażających czynach władz francuskich. Ofiarą ich rozwścieczenia padły już również żony i dzieci urzędników polskich we Francji, które powiększyły liczbę zakładników.

Władze francuskie straciwszy wyraźnie głowę, brną coraz dalej w rozpętanej przez nie akcji gwałtu i bezprawia wobec obywateli polskich. Początkowo władze francuskie aresztowały załogę polskiego samolotu, którą zmuszone były zwolnić pod naciskiem wzburzonej opinii polskiej i francuskiej. Następnie pod kierownictwem ministra Mocha we własnej osobie przeprowadziły one akcję policyjną na wielką skalę, stosując po tym odrażające, łże himlerowskie metody. Jak się dowiadujemy aresztowania trwają nadal. Dla ich uzasadnienia władze francuskie opublikowały komunikat, pełen niedorzecznych zarzutów przeciwko organizacjom polskim. W komunikacie tym władze francuskie podały równocześnie do wiadomości fakt, który całkowicie podważa wszelkie ich, wyszane z pała zarzuty, fakt, który demaskuje i kompromituje ostatecznie autorów antypolskiej nagonki.

Dowiedzieliśmy się mianowicie, że pokaźna liczba z aresztowanych naszych rodaków została cichaczem wysiedlona z Francji. Czyż nie jest jasne, że gdyby w stosunku do nich istniał jakikolwiek cień podejrzenia, gdyby można im było postawić chociażby najlżejszy zarzut, to obecni władcy Francji nie wypuściliby ich, a postawili przed sądem? Czyż nie jest jasne, że właśnie fakt cichego usunięcia ich z terytorium Francji jest najlepszym dowodem całkowitej bezpodstawności stawianych im rzekomych zarzutów i obawa władz francuskich przed konsekwencjami podjętej przez nie brutalnej, terrorystycznej akcji?

Reakcyjne władze francuskie próbowały już swego czasu rozprawić się z polskim górnikami Wdowiakiem, którego aresztowali pod zarzutem szpiegostwa i postawili pod sąd. Proces Wdowiaka wykazał całkowitą jego niewinność i skompromitował tylko jego oskarżycieli. Nauczona tym doświadczeniem reakcja francuska stara się obecnie inaczej wyplatać z podjętej przez nią odrażającej i kompromitującej akcji antypolskiej, po prostu przez wydalenie z Francji niewinnie aresztowanych zakładników. Tym procederem jednak nie zatrze ona swej winy, a przeciwnie obnaża ją w sposób jak najbardziej wyraźny.

Kompromitacji jednak władze francuskie nie uszły. Cała opinia światowa wie obecnie co sędzić o prowadzonej przez nie odrażającej akcji antypolskiej. Należy jednak zwrócić uwagę i na inną stronę tej akcji.

Nie trudno domyśleć się dlaczego akurat w tej chwili prowokacja taka była potrzebna rządowi francuskiemu i jego amerykańskiemu mocodawcom. Podpisany został właśnie układ między rządami USA, Anglii, Francji i Trytonii, na mocy którego wbrew oczywistemu interesowi narodu francuskiego, wbrew bezpieczeństwu Francji, rząd Bidault, Schumana i Mocha, zgodził się na odbudowę ciężkiego przemysłu zbrojeniowego Zagłębia Rheny i odrodzenie armii faszystowskiej w Niemczech zachodnich. We Francji zaś odbył się potężny 24-godzinny strajk generalny, który, jak stwierdził komunikat Biura Wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy, był „przełomem sił przed rozpoczęciem wielkiej kampanii o poprawę warunków bytu mas pracujących”.

Prowokacje p. Mocha nie są również w stanie zerwać przyjaźni między narodem polskim i francuskim. Naród francuski wie, że w Polsce Ludowej ma szczerego sojusznika i serdecznego przyjaciela. A naród polski nigdy nie utożsamiał ludu francuskiego z reakcją francuską.

Silna i zdecydowana postawa naszego rządu, postawa naszego społeczeństwa, która znalazła wyraz we wczorajszym wiece protestacyjnym ludności Warszawy, a także opinia publiczna we Francji, która odżegnuje się od brutalnych represji rządu francuskiego wobec obywateli polskich, świadczą, że prowokacja p. Mocha musi zakończyć się niepowodzeniem i sromotną kompromitacją.

Uroczyste pożegnanie delegatów na Kongres Jedności Ruchu Ludowego

Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w Poznaniu uroczysta akademii urządzona z okazji pożegnania delegatów na Kongres Zjedno-

zeniowy Ruchu Ludowego w Warszawie.

W uroczystości, która przemieniła się w spontaniczną manifestację siły sojuszu robotniczo-chłopskiego wzięli udział: I sekretarz KW PZPR tow. Olszewski, prezes Woj. Zarz. SL Andrzejczak, prezes Woj. Zarządu PSL ob. Poprawa, wojewoda ob. Brzeziński oraz przedstawiciele SD, SP, ZSCH i ZMP. Szczególnie serdecznie oklaskiwano przemawiającą przedstawicielkę robotniczych ekip łączności ze wsią, przodownicę pracy ob. Hincową. Po przemówieniach przedstawicieli Partii i organizacji społecznych przedstawiciele SL i PSL składali meldunki o wykonaniu Czynu Kongresowego wartości 150 milionów zł.

Na zakończenie akademii odbyła się bogata część artystyczna, w której wzięły udział ZMP-owskie zespoły świetlicowe, po czym zebrani odprowadzili delegatów na dworzec kolejowy. (M)

Zamknięcie titowskiego ośrodka propagandy w Pradze

PRAGA (PAP). Jak donosi agencja CTK, czeskosłowackie władze bezpieczeństwa obserwujące od dłuższego czasu działalność jugosłowiańskiego ośrodka informacyjnego „Jugosłowska Kniha” w Pradze przeprowadziły rewizję w lokalach ośrodka i wykryły znaczną ilość antypaństwowych broszur i prowokacyjnych publikacji titowskich.

W wyniku rewizji zakazana została dalsza działalność „ośrodka”, a lokal został opla-

Strajk powszechny we Francji

Francuska klasa robotnicza solidarnie manifestowała

**|| jedność w obronie swych praw
|| jedność w walce o poprawę bytu**

PARYŻ (PAP). Strajk generalny 25 listopada stał się potężną manifestacją jedności akcji francuskiej klasy robotniczej. Spowodował on niemal całkowite zamarcie życia kraju.

Szczególne imponujący był przebieg strajku w Paryżu. Robotnicy paryscy po przerwaniu pracy wylegli licząc na ulice miasta.

Oblicze stołcy Francji od godzin rannych uległo kompletnej zmianie. Ustał ruch metra i autobusów. Mimo iż rząd z pomocą nielicznych łam strajków zmobilizował pewną ilość autokarów, komunikacja miejska była praktycznie sparaliżowana.

36 tysięcy robotników zakładów samochodowych Renault, zrzeszonych we wszystkich organizacjach związkowych, strajkowało w 100 procentach. W zakładach samochodowych Citroena, pomimo antyrobotniczej polityki: personalnej dyktacji, która stale usuwała z pracy czynnych działaczy związkowych, strajkowało załoga w liczbie 12 tysięcy osób.

Według wiadomości nadchodzących z okręgu paryskiego i z całej Francji, strajk w przemyśle metalurgicznym objął niemal 100 tysięcy robotników.

Dworce paryskie opustoszały. Według prowizorycznych danych, ze stacji wyjściowych wyszło mniej niż 5 proc. pociągów.

W gazowni i elektrowni paryskiej strajk cieszył się poparciem olbrzymiej większości robotników, którzy pełnili jednak nieodzowne dyżury, by nie pozabawiać konsumentów dopływu gazu i prądu. Personel sanitarny i służba w szpitalach opowiedziały się w 100 procentach za strajkiem zapewniając jednak nie zbędną opiekę chorym.

Pracownicy zakładów oczyszczania miasta i innych zakładów użyteczności publicz-

nej strajkowali niemal w 100 procentach.

Liczbą strajkujących urzędników ministerstw i admini-

stracji centralnej dochodziła do 80 proc. W niektórych ministerstwach, jak w ministerstwie byłych kombatanów strajk był całkowity. Strajkowali również pracownicy bibliotek, muzeów, ośrodków szkolenia zawodowego i technicznego itd. Nauczyciele szkół powszechnych wzięli udział w strajku w 80 proc. Wiele li-

ceów paryskich było zamkniętych, gdyż większość nauczycielstwa i ogół pracowników technicznych nie stawili się do pracy. Na Sorbonie, w centralnej szkole muzycznej i w Ecole Normale Supérieure wykłady nie odbyły się, w centralach telefonicznych strajkowało większość pracowników.

Należy podkreślić pozytywny stosunek do strajku ze strony drobnych kupców i rzemieślników. Od godziny 3 po południu znaczna ilość sklepów paryskich była zamknięta.

Gazety nie ukazały się, a radio ograniczyło się do podania trzech komunikatów prasowych.

Do Paryża napływają wiadomości świadczące o masowości strajku również na prowincji.



Szańczone marzenia amerykanizatorów

Posłuszny swoim mocodawcom Rugi Amerykanów

Adenauer podpisał protokół oddający Zagłębie Ruhry w ręce międzynarodowych kapitalistów

BERLIN (PAP). W dniu 24 bm. ogłoszono w Bonn tekst protokołu, zawierającego porozumienie między wysokimi komisarzami trzech mocarstw zachodnich a „premierem” Adenauerem, Protokół sankcjonuje oddanie Zagłębia Ruhry w ręce grupy międzynarodowej kapitalistów, a tym samym oderwanie go od Niemiec. Protokół stwarza również warunki, sprzyjające odrodzeniu militarystyki niemieckiej i ma na celu umożliwienie włączenia Niemiec do paktu atlantyckiego.

Rzecz znamienna, że porozumienie między trzema wysokimi komisarzami a Adenauerem nazwano „protokołem”. W kołach politycznych nie ukrywa się, że porozumienie nazwano „protokołem” z dwóch względów: po pierwsze chodzi o to, aby przynajmniej formalnie pomniejszyć znaczenie tego dokumentu

Nowe zdobycze techniki radzieckiej

MOSKWA. Konstruktorzy radzieccy zbudowali dziesiątki nowych maszyn, które upraszczają, zastępują i ułatwiają pracę robotników.

Na szczególne podkreślenie zasługuje produkowana już seryjnie trójtonowa maszyna do ładowania. Agregat ten skonstruowany przez inż. Graczewa, przeznaczony jest do pracy w składach kolejowych oraz w morskich i rzecznych portach. Dźwig ten zastępuje pracę 60 do 70 robotników. Kieruje nim zaledwie jeden człowiek.

obcego pochodzenia

NOVY JORK (PAP). Amerykański Komitet Obrony Osób Obcego Pochodzenia podał do wiadomości, że imigracyjne władze USA aresztowały dwóch postępowych działaczy fińskich,

Działaczy tych oskarżono o rzekomo nielegalny przyjazd do Stanów Zjednoczonych. Jak stwierdza Komitet, jeden z aresztowanych Heikinen mieszka w USA od 1916 roku, drugi zaś Paivo od 1913 r.

Łoże, balkony, wszystkie rzędy parteru sali „Roma” w Warszawie wypełniły się szczerze warszawskim ludem pracującym, który przybył tu na wielki wiec protestacyjny przeciw niesłychanym aktom samowoli i bezprawia władz francuskich wobec obywateli polskich we Francji.

W głębi estrady narodowe barwy polskie — biel i czerwień, spletały się z trójkolorowym sztandarem Francji. Bo warszawscy robotnicy dobrze odróżniają Francję, ludu pracującego, Francję spadkobierców Komuny Paryskiej i bohaterów Ruchu Oporu — od Francji pątek policyjnych, terroru i prowokacji, którymi reakcyjny rząd „socjalistyczny” Mocha pragnąłby skruszyć węży przyjaźni między francuską a polską klasą robotniczą.

Także i dziś lud warszawski zebrał się nie tylko po to, by gorąco i kategorycznie zaprotestować przeciwko iście „himmlerowskiemu” posunięciu pana Mocha w obronie szpiega zde maskowanego i unieszkodliwionego przez nasze władze, ale jednocześnie by dać wyraz swej solidarności z czterema milionami pracowników francuskich, którzy rozpoczęli dziś strajk powszechny.

Na krytą czerwień mównicę wstępują reemigranci z Francji, przodownicy pracy, bojownicy o wolność i demokrację, przedstawiciele organizacji zawodowych, kobiecych, młodzieżowych. Wszyscy są jednomyślni:

Protest pracującego ludu Warszawy

emigrant. I odpowiada: Szerbiński — to górnik polski, który ciężko pracował w mroczach francuskich kopalni, okupację spędził w obozie koncentracyjnym, a po wyzwoleniu przystąpił do pracy dla Polski Ludowej. Inny z zaaresztowanych, Szurek-Kowalski — to wieloletni bojownik o sprawę klasy robotniczej, o którą walczył jeszcze w Hiszpanii. Również Szuster — to wypróbowany działacz robotniczy, bojownik Ruchu Oporu we Francji.

Zaaresztowani przez reakcyjny rząd francuski Polacy to ludzie, którzy walczyli o wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej. Samowolne i

Wrogiem wszystkich Niemców są agresywne siły imperializmu

dążące do utrwalenia podziału Niemiec
Obrazy Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec

BERLIN (PAP). Dnia 23 bm. w Berlinie otwarty został II Kongres Związku Demokratycznego Odrodzenia Niemiec (Kulturbund).

W loży honorowej zajęli miejsca: doradca polityczny Radzieckiej Komisji Kontrolnej — ambasador Siemionow, szef misji dyplomatycznej ZSRR — ambasador Puzsikin oraz znakomity pisarz duński — Martin Andersen-Nexo. Obecni byli również przedstawiciele Polskiej Misji Wojskowej z generałem Prawinem na czele, przedstawiciele misji czeskosłowackiej, węgierskiej oraz szeregi wybitnych osobistości ze sfery intelektualnych Francji, Włoch, Węgier, Holandii, Austrii, Wolnej Grecji.

W kongresie bierze udział około 700 delegatów i gości z całych Niemiec.

Obrazy otworzył prof. Deiters — przewodniczący berlińskiej organizacji Kulturbundu, który powitał serdecznie gości. Podkreślił on, iż liczny udział przedstawicieli Niemiec zachodnich jest świadectwem silnej więzi między intelektualistami całego kraju.

Następnie przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Otto Grotewohl.

Mówca wskazał na nową i doniosłą rolę inteligencji w Niemczech w życiu nowych Niemiec i podkreślił znaczenie Kongresu, który walczy o utrwalenie pokoju i zjednoczenie Niemiec.

Grotewohl wezwał intelektualistów do zdecydowanej walki przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, knujących nowy zamach na wolność narodów. Z kolei zabrał głos, powitał burzą oklasków, członek delegacji polskiej prof. rektor Kulczyński.

Likwidacja holenderskiego przemysłu lotniczego

HAGA (Telepress). Rząd holenderski stosować będzie daleko posuniętą politykę oszczędnościową w stosunku do przemysłu budowy samolotów. Dotychczas to będzie fabryk „Fokkera” i Państwowe Laboratorium Aeronautycznego. Wielu techników zapewne utraci pracę. Rząd w istocie przeciwny jest istnieniu silnego przemysłu lotniczego, pracującego w sposób niezależny.

Produkujemy 5-krotnie więcej obrabiarek anizeli w okresie przedwojennym Ogólnopolska narada przemysłu metalowego

WARSZAWA. „Przemysł maszynowy” wykonał plan 3-letni do 5 września br., a plan na rok 1949 — do 12 listopada br. Produkcja zakładów, podległych CZPM wzrosła o 106 proc. w porównaniu z rokiem 1947. Produkcja obrabiarek do metali i drzewa wzrosła 5-krotnie w stosunku do r. 1938* — oświadczył przewodniczący Zw. Zaw. Metalowców, pos. Rostecki na rozpoczętej 25 bm. w Warszawie krajowej naradzie ekonomicznej przemysłu maszynowego.

Na naradę prócz 200 przedstawników i racjonalizatorów pracy oraz delegatów rad zakładowych z całego kraju przybyli m. in. wiceprzewodniczący CRZZ — pos. Cwik i dyr. centr. zarz. przem. maszynowego inż. Misjurewicz.

Sukcesy produkcyjne osiągnięto dzięki inwestycjom, racjonalnemu wykorzystaniu maszyn, a przede wszystkim dzięki współzawodnictwu pracy i ruchowi wynalazczości robotniczej. Zobowiązania, podejmowane przez załogi dla uczczenia święta klasy robotniczej, święta państwowego itd. przyspieszyły wykonanie planów przez poszczególne zakłady.

We współzawodnictwie bierze obecnie udział 13.400 robotników, tj. o 4.800 więcej, niż w w końcu roku ubiegłego.

O wartości zgłaszanych przez pracowników CZPM pomysłów racjonalizatorskich świadczy fakt, że 185 zatwierdzonych od lipca do września pomysłów przyniosło 22.300 tys. zł oszczędności. Racjonalizatorom wypłacono w tym czasie 2.800 tys. zł premii.

Zywa dyskusja, jaka wy-

wała się po referacie pos. Rosteckiego wykazała, że pracownicy przem. masz. właściwie zrozumieli sens uchwały III Plenum KC PZPR. Rzeczowa krytyka i samokrytyka cechowała większość przemówień.

Racjonalizatorzy i przodownicy pracy stwierdzili, że pomysł tow. Walaszczyka w sprawie wprowadzenia księżeczek oszczędnościowych, przyczynił się do zainteresowania wszystkich robotników zagadnieniami oszczędności, a przez to do zmniejszenia kosztów produkcji.

Pod presją kapitalistów BRYTYJSKA PARTIA PRACY rezygnuje z upaństwowienia koncernów ubezpieczeniowych

LONDYN (PAP). Rząd Partii Pracy postanowił wykreślić ze swego programu wyborczego projekt nacjonalizacji towarzystw ubezpieczeniowych.

Decyzja zapadła na posiedzeniu egzekutywy partii, na którym po półtoragodzinnej batalii grupa Attlee i Morrisona przełomowała swe zdanie w tej sprawie.

Obok gigantycznych koncernów ubezpieczeniowych, jak „Prudential” i „Lloyd's” wiele mniejszych zakładów ubezpieczeniowych znajduje się w ręku organizacji spółdzielczych. Stosunki spółdzielców z rządem Partii Pracy są od dawna napięte. Spółdzielcy wzywają rządową, że traktuje ich na równi z prywatną inicjatywą kapitalistyczną. Spółdzielcy grozili już nieraz wycofaniem swych głosów wyborczych. Obecna decyzja premiera Attlee jest więc ustępstwem na rzecz zarówno spółdzielców, jak i wielkich koncernów kapitalistycznych, które wywierały ostatnio silną presję na rząd, grożąc akcją przeciw rządową w wyborach.

„Daily Worker” stwierdza, że egzekutywa Partii Pracy zignorowała decyzję własnej konferencji dorocznej, która uchwałała rezolucję o włączeniu nacjonalizacji wielkich towarzystw ubezpieczeniowych do programu wyborczego.

„Daily Worker” dodaje, że nacjonalizacja wielkich towarzystw ubezpieczeniowych i zależnych od nich organizacji, postawiłaby rząd w dominującej pozycji w stosunku do całego szeregu wpływowych organizacji przemysłowych, których udziału są skoncentrowane w rękach prywatnych koncernów ubezpieczeniowych.

Wychodźstwo polskie było terrorizowane za Lawala w 1934 roku, za Deladiera i Petaina, za Hitlera i za rządów Bidault. Ale te faszystowskie metody nie dają reakcjonistom tych skutków, na jakie liczą — właśnie w walce, w tej walce klasy robotniczej z jej gniebicielemi zacieśnia się solidarność polskiej i francuskiej klasy robotniczej. Postępowa opinia francuska brzydzi się hitlerowskim metodom władz francuskich.

Na sali raz po raz zrywają się burzliwe okrzyki: „Precz z reakcją faszystowską”, „Precz ze zdrajcami francuskiego proletariatu”. I nagradzane hucznymi oklaskami owacje na cześć przyjaźni polsko-francuskiej, na cześć wodza światowego pokoju Towarzysza Stalina.

Zebrań na wiecu protestacyjnym w „Romie” uchwalili rezolucję, którą prezydium złożyło w ambasadzie francuskiej.

Odśpiewanie Międzynarodówki i hymnu narodowego zakończyło uroczystość.

Pogłębić więź Partii z szerokimi masami bezpартyjnych ludzi pracy

Ogromne są zadania postawione przez III Plenum przed całą naszą Partią. Wykonanie tych zadań wymaga od każdego z nas z osobna, od każdego ognia organizacji partyjnej dokładnej analizy wszystkich dotychczasowych naszych braków, wszystkich naszych możliwości, wymaga jasnego, sprężytego planu działania, opartego o uchwały plenarne, wymaga dokonania istotnego przełomu w pracy partyjnej, w jej stylu, podniesienia bojowości naszych szeregów, zaostreżenia czujności rewolucyjnej.

Istotnym jednak warunkiem takiego przełomu jest jeszcze większe niż dotychczas pogłębienie więzi, łączących Partię naszą z wszystkimi ludźmi pracy, jest zdobycie dla naszych wielkich idei, dla naszego budownictwa wszystkich uczciwych ludzi pracy w Polsce, jest wciągnięcie ich jeszcze pełniejsze do twórczej, aktywnej działalności we wszystkich dziedzinach naszego życia.

W jednym ze swych przemówień tow. Bierut stwierdził: „głównym naszym zadaniem winna być troska o interesy i potrzeby bezpartyjnych mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi”.

Musimy bowiem stale pamiętać, że wszystko to, co czynimy, że cała nasza wielka przeobrażająca praca służy tym właśnie milionowym masom bezpartyjnych, że cały nasz wysiłek, że cała nasza walka — również walka o czystość naszych szeregów, walka z wrogiem klasowym, któremu gdzieniedzie — udało się wcisnąć w nasz aparat administracyjny, gospodarczy itp., walka i rozgromienie prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia, walka z obcą agenturą, nasyłaną i powiazaną z imperialistycznymi ośrodkami dyspozycyjnymi, wślizgującą się w szczyt naszego życia, że wszystko to — ma na celu stworzenie lepszych warunków życia i pracy dla ludu pracującego, któremu Partia nasza służy, z którego Partia nasza wyrosła i z którym związana jest wszystkimi niemi.

Musimy bowiem stale pamiętać, że masy bezpartyjnych to przeważająca część naszego narodu, że od ich wsiłku, ich zapału, ich ofiarności, ich współdziałania z naszą Partią zależy nasza przyszłość, zależy tempo naszego budownictwa socjalistycznego, zależy wielka sprawa przeobrażenia Polski w kwitnący kraj socjalizmu.

Winnimy podkreślić, że obrzymia, przeważająca masa ludzi bezpartyjnych, że podstawowa masa bezpartyjnej inteligencji pracującej, a zwłaszcza inteligencji technicznej i nauczycielstwa z całym oddaniem bierze udział w przebudowie naszego kraju, nie szczędząc wysiłków i oddając cały swój zapał i wiedzę w służbę Polski Ludowej. Winnimy stwierdzić, że zdecydowany tron inteligencji stanął twardo na gruncie dzisiejszej rzeczywistości i wspólnie z nami buduje fundamenty socjalizmu w Polsce. Znamy tu, na naszym polskim terenie, podobnie zresztą jak w całym kraju, tysiące nauczycieli, inżynierów, techników, naukowców, lekarzy, artystów, spółdzielców i wielu innych przedstawicieli inteligencji pracującej, którzy codzienną swą pracą i trudem budują razem z nami Polskę Ludową, wnoszą gmachy i mosty, konstruują maszyny i pojazdy, uczą i wychowują naszą młodzież, współdziałają z naszą klasą robotniczą i z naszym chłopstwem pracującym. Toteż

walczyć przeciwko wszelkim odchyleniom ideologicznym, tępiąc bezwzględnie wrogów i szkodników, dawnych „dwójkarzy” i obcych agentów, którym — tu i ówdzie — udało się wślizgnąć w szeregi budowniczych nowego jutra, dla wrogiej nam dywersyjnej, podrywającej nasze wysiłki pracy, walczyć przeciwko drobno-mieszczaniskim narowom biurokratyzmu, samozadowolenia, kacykostwa, kumoterstwa itd. — równocześnie otaczać będziemy troskliwą i serdeczną opieką szerokie rzesze bezpartyjnej inteligencji, z całym uznaniem odnosząc się do jej pracy i wiedzy, do jej wysiłków i ofiarności.

Stanowisko jest jasne. Tow. Bierut w swoim końcowym przemówieniu na III Plenum KC mówił:

„...należy zachować jak najwyższą rozwagę, przeciwstawiając się wszelkim pochopnym i nieprzemyślanym rugom w stosunku do kadry starych specjalistów technicznych i bezpartyjnych fachowców, jak również uczciwych, choć społecznie jeszcze niedostatecznie aktywnych bezpartyjnych urzędników. Należy natomiast systematycznie sprawdzać... ludzi, którzy przejawiają wyraźnie dwulicową działalność, u-

trzymując stałe kontakty z wrogimi środowiskami lub... uprawiają faktyczny sabotaż lub chyttrze za maskowaną dywersję na powierzonych im odcinkach pracy”.

A zatem błędna i szkodliwa robota robią ci, którzy bezzwłocznie zrażają inteligencję.

Rezultaty III Plenum nie mogą i nie powinny pozostać nauką jedynie dla członków naszej Partii. Musimy systematycznie z całą cierpliwością wskazywać bezpartyjnym ludziom pracy istniejącą i zaostreżającą się walkę klasową, musimy zaznajamiać ich szeroko z mechanizmem tej walki, z jej zasadami, z jej źródłami i wciągać te masy do aktywnego udziału w walce z chyttrze zamaskowanymi wrogami i szkodnikami. Musimy wyjaśniać najszerszym rzeszom bezpartyjnych i wykazywać im, że walka z prawicowym odchyleniem, z oportunistycznym, niezbędna jest właśnie po to, by szybciej mógł wzrastać ogólny dobrobyt wszystkich uczciwych ludzi w Polsce, że szkody, jakie wyrządził naszej Partii prawicowi i nacjonalistyczni odchyleni uderzają w niemiejszym stopniu również i w masy bezpartyjnych. Musimy wskazywać im na titowską dywersję, która oddała bohaterki ludu jugosłowiański, a więc również i szerokie rzesze ludzi bezpartyjnych na łup anglosaskich imperialistów i podżegaczy wojennych oraz pozbawiła naród zdobyczy wywalczonych krwi i ofiarą życia najlepszych ludzi narodu jugosłowiańskiego.

Tylko opierając się o masy bezpartyjnych ludzi pracy, odnosząc się do nich z całym szacunkiem, na jaki zasługują, będziemy mogli rozwinąć szeroko walkę z nadużyciami, z przejawami biurokratyzmu, z

protekcjonizmem, z kłikowością, sobkostwem itd. Prowadząc zaś tę walkę, Partia nasza jeszcze bardziej pogłębí swoją więź z masami bezpartyjnych, zdobywając ich uznanie i poparcie.

Wielkie cele i zadania, jakie stoją przed nami — gigantyczny plan 6-letni — wymagają ogromnej aktywności nie tylko ze strony członków Partii, ale i milionów ludzi pracy w ogóle, wymagają wciąż wzrastającej ilości inżynierów, techników, nauczycieli, działaczy społecznych itd. Wielkie te cele i zadania wymagają byśmy zdobywali dla nich, dla ich realizacji ludzi zdolnych i uczciwych, ludzi czystych rąk, którzy wypełniali by nasze wciąż rosnące zapotrzebowania w dziedzinie przemysłu, handlu, rolnictwa, oświaty i kultury.

Oznacza to, że Partia nasza domaga się od wszystkich swoich członków, od każdej organizacji partyjnej troskliwego, wnikliwego stosunku do potrzeb ludzi bezpartyjnych, usuwania niedomagań i bolączek ich codziennego życia, przeszkadzających im w ich pracy i utrudniających im często zrozumienie naszej polityki, naszych celów i zadań.

Ale dlatego trzeba byśmy byli z nimi jak najściślej związani, dlatego potrzebna jest nasza pomoc dla nich. Musimy stworzyć taką atmosferę i takie warunki w naszym życiu społecznym, by o pozycji każdego człowieka, a zwłaszcza każdego bezpartyjnego inteligenta, decydowała w pierwszym rzędzie jego ofiarność i zdolność, uczciwość i praca, by każdy w Polsce czuł, że jego pozycja społeczna, zależna jest w pierwszym rzędzie od jego udziału w budowie Polski Ludowej, zmierzającej do socjalizmu, w wykonywaniu nowej, lepszej przyszłości dla naszego narodu.

W. J.

Usprawnić wadliwe działanie zaopatrzenia spółdzielczości wiejskiej

W pomocy mało- i średniorolnemu chłopu, w walce o ograniczenie i wyzysku ze strony kapitalisty wiejskiego, ogromną rolę odegrać powinna — oparta na zdrowych podstawach spółdzielczość rolnicza.

Mimo rozbudowy coraz większej sieci spółdzielczych punktów skupu. Ośrodków Maszynowych i wszelkiego rodzaju sklepów spółdzielczych, nasza spółdzielczość wiejska nie wszędzie jeszcze stoi na należytych poziomach. W rezultacie nieskoordynowanej pracy, braku odpowiedniej kontroli i planu działania, braku odpowiedzialnego politycznie wyrobionego kierownictwa i personelu — spółdzielczość nasza w pewnych ogniwach jeszcze ciągle kuleje. Chrońmy często zakup, zbyt i działalność usługową oraz zaopatrzenie. Kwitnie natomiast — na pewnych odcinkach — biurokracja, kacykostwo, wszelkiego rodzaju niedbalstwa itd.

Wzemy za przykład zaopatrzenie sklepów spółdzielczych. Zaopatrzenie sklepów ma w rozwoju spółdzielczości ogromne znaczenie. Powiedzmy prosto, że w tym zakresie mamy poważne niedociągnięcia. Zjawisko to wynika z wadliwego funkcjonowania niektórych ogólnych ogniw spółdzielczości ZSCh i karygodnego niedbalstwa w rozprawianiu towarów na poszczególne oddolne filie — sklepy gromadzkie.

Na przykład: gromadzki sklep spółdzielczy w Lucinach zaopatrywany jest w jedwabne pończochy damskie, brak natomiast najbardziej potrzebnych kobiecie wiejskiej pończoch bawełnianych, które można kupić w powiatowym mieście w Śreńm. Na skutek nieudolnego rozdziału kobieci wiejskie mimo, że posiadają spółdzielczy sklep w gromadzie, chodzą po zakup pończoch bawełnianych do odległego o 9 kilometrów sklepu w Śreńm. Drugi przykład: Gminny sklep S. Ch. w Śreńm otrzymał partię kobiecych chustek na głowę, nie

otrzymał ich natomiast wiejski sklep w Lucinach.

Chustki te trafiły do spekulanta miejskiego, które — jak nas informowano — poszły z nich bluzeczki lub po droższej cenie odsprzedały je kobietom wiejskim.

W gminach Piaski, Borek i Krobica chłop narzeka na brak w sklepach spółdzielczych gwoździ, podków i tym podobnych towarów. Chłopi z gminy Piaski w powiecie gostyńskim chcąc nabyć węgiel gwoździe lub podkowy, muszą jechać do odległego o 20 km gminnego sklepu w Krzemieniewie w pow. leszczyńskim — zaopatrzonego prawie w wszystkie potrzebne wsi towary.

Jaki więc jest powód, że spółdzielcze sklepy w powiecie gostyńskim cierpią na brak tych towarów, w które zaopatrzone są sklepy w leszczyńskim?

W gminnych spółdzielniach powiatu gostyńskiego próbowano nas zasugerować tym, że towarów tych brak jest w Polsce. Tłumaczenie jest bezpodstawne czego dowodem jest zaopatrzone w gwoździe, podkowy itp. towary — gminny sklep w Krzemieniewie. Wina leży po stronie poszczególnych PZGS, które nie dość wnikliwie przygotowują same zamówienia i niedość wnikliwie uwzględniają potrzeby terenowe, które nie rozpracowują należycie rozdzielni towarów itd. Leszczyński PZGS umiał się dla swoich sklepów postarać o towar — widocznie nie umiał tego zrobić gostyński, nie pilnując należycie sprowadzenia w dostatecznej ilości towarów, nie interesując się ich asortymentem, nie biorąc pod uwagę ich przydatności itd.

Przyczyna, która zaciężyła na wadliwym rozdziale artykułów leży bez wątpienia po stronie niektórych ogniw ZSCh oraz niektórych ogniw naszej spółdzielczości, które — tu i ówdzie — są jeszcze opanowane przez elementy spekulacyjne.

W tych wszystkich wypadkach wdzięczne pole do działania mają nowo wybrane komitety Członkowskie i Gminne Rady Kontroli. One to muszą dopilnować, żeby chłop nie musiał po potrzebne im artykuły jeździć do sąsiednich powiatów, gdy posiadają własne sklepy spółdzielcze na miejscu w gromadzie. Muszą one również wzmocnić czujność klasową na działaniu wroga, który ukrytymi drogami działa na szkodę spółdzielni, one wreszcie muszą likwidować bezlitośnie wszelkiego rodzaju przejawy szkodnictwa gospodarczego.

Wojciech Klimczak

CZEKANIEM NA NOWE ZEGARY nie usprawni się dyscypliny pracy W „Wiepofanie” nie umieją walczyć z bumelantstwem

Miedzy współzawodnictwem a dyscypliną pracy istnieje nierozdzielny związek. Masowy rozwój współzawodnictwa — tej podstawowej metody budownictwa socjalistycznego — siłą rzeczy łączy się ze spadkiem liczby absencji i spóźnień do pracy. Naodwrot zły stan dyscypliny w zakładzie, duży procent nieobecności i opóźnień znajduje swoje odbicie w rezultatach produkcji i to w wynikach indywidualnych i grupowych a przede wszystkim w obniżeniu wyników całego zespołu.

„Nieusprawiedliwione nieobecności” — mówił na III Plenum KC — Partii tow. Bierut — biją nie tylko w zakłady przemysłowe i ich produkcję ale biją także bezpośrednio w klasę robotniczą, powodując dla olbrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania czasu straconego przez tzw. „bumelantów”, powodując obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład a tym samym obniżenie premii za wykonane planu i zarobków załogi.”

Wielu robotników nie zdaje sobie sprawy z tych konsekwencji i dlatego jednym z podstawowych zadań organizacji partyjnej w zakładzie pracy jest uświadamianie w tym kierunku robotników, znajdować drogi do usprawnienia dyscypliny pracy, ściśle współpracować z biurami personalnymi,

wplywając na usuwanie popełnianych przez nich błędów.

Oportunistyczny stosunek do zagadnienia dyscypliny pracy w zakładzie to — jak stwierdził tow. Bierut — także przejaw niewiedzenia wroga klasowego. A taki właśnie oportunistyczny stosunek mamy w niektórych naszych zakładach pracy. Kiedy zwróciliśmy się do sekretarza organizacji partyjnej w „Wiepofanie”, by powiadziła mi jak wygląda zagadnienie dyscypliny pracy w zakładzie, poczuł się wyraźnie zakłopotany.

Może porozmawiać w tej kwestii z kierownictwem fabryki — zaproponował. Jednakże dyr. Polowczyk również czuł się zakłopotany pytaniem.

— Mam u nas wprowadzić system zegarowy — powiedział, ale zegary są starego typu, ciągle się psują, wybijają inne godziny niż powinny i w konsekwencji nie możemy — stwierdził naiwnie — ustalić, kto przychodzi na czas, a kto się spóźnia. Jeśli chodzi o nieusprawiedliwione nieobecności, to rozwój współzawodnictwa pracy wpłynął na zmniejszenie się ich wśród robotników, zatrudnionych w produkcji. No, a co do innych pracowników — rozłożył ręce gestem rezygnacji — musimy czekać na nowe zegary, które mamy otrzymać w roku 1950.

Sekretarz organizacji partyjnej przysłuchiwał się wraz ze mną wywodom dyrektora i widać było, że zgadza się

z tym rozumowaniem. Czy nie jest to wyraz nieczym nieusprawnionego samospokoju, dobroduszości. — Czy naprawdę ze strony organizacji partyjnej nie można wpływać na poprawę dyscypliny pracy wśród załogi? — Wzemy chociażby dla przykładu PMT. Tu sprawa wygląda zgoła inaczej.

Jeszcze przed niewielu miesiącami sprawa dyscypliny pracy wyglądała i tu nienajlepiej. Ani na wartowni, ani w wydziale personalnym nie prowadzono list spóźniających się a na wytłumaczenie nieobecności wystarczają najbłahsze powody. Nie stosowano metod wychowawczych, umiano tylko karać i to nieprzemysłowo. Tak np. gdy robotnica przysłała do pracy 5 min. po 6 kazano jej czekać pół godziny często na deszczu i mrozie.

Obecnie zmieniło się to gruntownie. Organizacja partyjna umie tłumaczyć i przekonywać o konieczności zachowania obowiązku w pracy. Polski Monopol Tytoniowy — to w trzech czwartych robotnice. Dawniej we władzach partyjnych kobiet nie było. Obecnie do wszystkich prawie egzekutyw oddziałowych wprowadzono kobiety, na brygadzistkę powysuwano dziewczęta, którym naturalnie łatwiej jest znaleźć argumenty, trafiające do przekonania kobietom.

Wprowadzono szczegółowe kartoteki „bumelantów” i

spóźniających się. Nazwiska ich wywiesza się publicznie na tablicach oraz ogłasza przez megafony na poszczególnych oddziałach. Nowostworzona Komisja Kulturalno-oświatowa przystępuje do wydawania gazetki ścisłej, w której robotnice i robotników lekceważących dyscyplinę wzięmie się — jak to mówią — „na ząb”.

Jak widzimy organizacja partyjna stosuje socjalistyczne metody wychowawcze, kładąc na nie największy nacisk. W stosunku jednak do pracowników, notorycznie lekceważących zasady dyscypliny, nie chcących dać się przekonać — potrzebne są ostrzejsze sankcje, które zostaną wprowadzone w porozumieniu z inspektorem ratem pracy.

Na rezultaty zmian w pracy organizacji partyjnej nie trzeba było długo czekać. Kiedy jeszcze pół roku temu liczba nieobecnych wynosiła około 8 proc. — to obecnie cyfra ta spadła do połowy, przy czym nieobecności są w kwieci części usprawiedliwione, a liczba spóźniających się ciągle maleje.

Jak widzimy, kiedy organizacja partyjna w sposób właściwy i ze zrozumieniem wagi zagadnienia podchodzi do sprawy dyscypliny pracy, może ona zdziałać bardzo wiele.

J. Brzeski

Największe w Polsce Liceum Rolnicze w Bojanowie dzięki rzutkiej inicjatywie zaoszczędziło około 1 miliona zł

Najliczniejsze w Polsce Liceum Rolnicze w Bojanowie, liczące 420 uczniów zostało ostatecznie przejęte przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych.

Uczniowie oprócz zajęć szkolnych biorą także udział w pracy kulturalno-społecznej.

Z racji Kongresu Połączonego Stronnictwa Ludowych uczniowie zorganizowali na terenie pow. leszczyńskiego i rawickiego 16 kursów oświatowych. Szkoła objęła fachową opieką nad spółdzielnią produkcyjną w Potrzebowie. W majątku szkolnym uczniowie przepracowali 27 828 godz. przy sprężeniu okopowych, zaoszczędzając 973 980 zł, natomiast przy rysowaniu tablic naukowych przepracowali 255 godz., co daje 12 750 zł razem więc zaoszczędziło 986 730 zł.

Chór świetlicowy ZMP zajął w konkursie wiejskich zespołów świetlicowych w Poznaniu I miejsce, obecnie weźmie udział w eliminacji w Warszawie.

Co czwartek odbywają się w

auli szkoły odczyty naukowe. Sekcja agronomii społecznej zorganizowała ostatnio kurs rachunkowości, kierowany przez ob. Franciszka Siewczyńskiego, na który uczęszcza 60 uczniów. Bolączka uczelni jest brak odpowiedniej ilości sił nauczycielskich. Na 13 oddziałach winno być 26 nauczycieli,

tymczasem szkoła liczy 11 sił stałych i 4 dochodzące. Mimo tych trudności przeprowadzona ostatnio lustracja szkoły przez wizytatorów z Warszawy stwierdziła duży wysiłek tak grona profesorskiego jak i dyrektora w kierunku postawienia nauki na odpowiednim poziomie. (WT)

Sylwetki przodowników pracy

Tow. Boczkowski z „Polskiej Włny” ulepszył samoprząśnicę wózkową

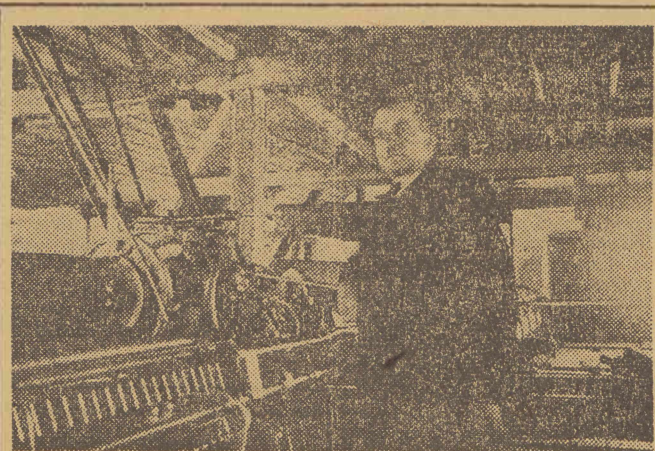
W zakładach „Polskiej Włny” w Zielonej Górze, jak zresztą w innych zakładach pracy, mamy robotników racjonalizatorów. Jednym z przodujących w dziedzinie usprawniania procesu produkcyjnego, jest majster oddziału samoprząśnic tow. Tad. Boczkowski.

Tow. Boczkowski pochodzi

ze środowiska robotniczego posiada wiele lat praktyki i obecnie jest jednym z najlepszych majstrów na oddziale przędzalni. Pomyślnie zastosowania sprężenia do samoprząśnicy wózkowej, na początku tego roku, dał bodźca tow. Boczkowskiemu do dalszych prac racjonalizatorskich. W obecnej chwili należy on do tych robotników, którzy ciągle myślą, jak usprawnić cykl produkcyjny, usunąć postoje ma-

nim miejscu, przytwarzając do niej zawias i sprężynę. Teraz po wmontowaniu do maszyny, w razie gwałtownego nacisku na nią, nie ulegnie ona złamaniu, jedynie odchyli się i po ustąpieniu naprężenia pod wpływem działającej sprężyny powróci do pozycji normalnej bez żadnego uszkodzenia maszyny.

Dawniej na wypadek złamania tej części, trzeba było co najmniej 10 godz. mozolnej



Tow. Boczkowski przy samoprząśnicy wózkowej.

Chłopi gromady Pławidło wyremontowali sami świetlicę

W ub. niedzielę chłopi gromady Pławidło gm. Słubice w pow. rzeplimskim obchodzili uroczystość otwarcia świetlicy gromadzkiej. Uroczystość ta była dla nich tym bardziej znamienna, że świetlicę wyre-

montowali sami własnymi siłami i własną pracą w przeciągu 4 tygodni.

Nowo wyremontowana świetlica, która do niedawna była zniszczoną rudera, będzie służyła jako miejsce nauki i rozrywki wszystkim mieszkańcom gromady, nawet tym, którzy z lenistwa czy niechęci nie przychodzili się wcale do jej odnowienia, gdyż niestety i tacy się znaleźli. („Bak”)

Gminna Spółdzielnia w Bogdańcu przekroczyła roczny plan obrotów

Doceniając znaczenie wykonania planu rocznego i trzyletniego w gospodarce państwowej, Gminna Spółdzielnia SCh w Bogdańcu postanowiła przekroczyć swój roczny plan obrotów. Dobre chęci połączone z dobrą pracą dały również dobre wyniki.

Roczny plan obrotów Spółdzielni został już w dniu 1 bm. przekroczony o 7 milionów zł. Pracownicy Spółdzielni nie zadowolili się jednak tym i postanowili do końca roku zwiększyć obroty jeszcze o 20 mil. zł.

Śladem Spółdzielni w Bogdańcu winny pójść wszystkie G.S.-y powiatu gorzowskiego. (L)

szyn i tym samym zwiększyć ich wydajność.

Ostatnio tow. Boczkowski postanowił zapobiec ciągłemu złamaniu się jednej z części składowych samoprząśnicy wózkowej. Po dłuższych obserwacjach tow. Boczkowski część tę przeciął w odpowied-

pracy majstra, by maszynę rozzebrać, złamaną część wyjąć i na jej miejsce wstawić nową. Obecnie po przeprowadzeniu próby tow. Boczkowski zastosuje to ulepszenie na każdej maszynie, będącej pod jego nadzorem technicznym. (Eg)

Gorzowski oddział PPB remontuje mieszkania dla swych pracowników

Kilka miesięcy temu gorzowski oddział PPB przystąpił do remontu dwóch domów cztero-rodzinnych dla swych pracowników. W krótkim stosunkowo czasie remont został ukończony.

Przedsiębiorstwo kierownictwa PPB i Rady Zakładowej zastępuje na całkowite uznanie i warto, by inne przedsiębiorstwa budowlane i pokrewne im podjęły podobną akcję, co przyczyni się do zmniejszenia głodu mieszkaniowego w Gorzowie.

Jest jednak jedno „ale”. Dokładnie pięknie odremontowanych domów pozostawia sporo śmieci, gruzu i nie pomyślano o estetycznym wyglądzie strony zewnętrznej. Radzimy Radzie Zakładowej i dyrekcji PPB, żeby pomyślała o usunięciu tych niedociągnięć, bo jeżeli starczyło na ryby to i na pieprz wystarczy. (Z. Ł.)

Koncert Chopinowski w Zielonej Górze

Staraniem PRZZ w Zielonej Górze odbędzie się w dniu 3 grudnia o godz. 20 w sali kina „Nysa” Koncert Chopinowski.

Przedprzedaż biletów dla członków Zw. Zaw. w PRZZ

GORZOWSKA ROSZARNIA LNU wykonała roczny plan produkcji

Dzięki dobrze zorganizowanej współpracy z przodkami Państwowej Roszarni Lnu i Konopi w Gorzowie wykonała dnia 23 bm. roczny plan produkcyjny. Pracownicy zobowiązali się wykonać do końca roku jeszcze 20% ponad plan.

Śladami naszych artykułów

Droga do Jaromirowic częściowo naprawiona

W numerze 304 „Gazety Lubuskiej” zamieściliśmy notatkę pt. „Blurokraci się kłóca, a droga gminna coraz gorsza”, w której omawialiśmy fatalny stan drogi z Gubina do gromady Jaromirowic gm. Wałowice. W tych dniach otrzyma-

liśmy z Powiatowego Zarządu Drogowego w Gubinie pismo, w którym kierownik urzędu stwierdza, że wyrwę przy ul. Psie Pole zasypano i drogę częściowo naprawiono przez gromadę Jaromirowice, która również i resztę prac wykona sposobem szarwarkowym. (SW)

Zielona Góra odczuwa brak świetlic dla młodzieży szkolnej

Co w tym kierunku zrobiło miejscowe T. P. D.?

Jedną z wielu bolączek ruchu kołowego w Zielonej Górze i w powiecie jest samowola młodzieży szkolnej, która po ukończeniu lekcji wybiera sobie jako miejsce zabawy, najczęściej właśnie ulicę, powodując tym samym częste wstrzymanie ruchu, a nawet wypadki.

Przykładem może być wypadek, jaki niedawno miał miejsce na zsofie przechodzącej przez Otyń w kierunku do Zielonej Góry. Do wiozącego kilka osób samochodu osobowego nieznanego chłopca w wieku około 10 lat rzucił ciężki kamień, który uderzył prowadzącego wóz szofera ob. Leona Babelkę tak silnie w szyję, że wyskoczyła mu ona ze stawów.

Tylko dzięki opanowaniu szofera, który mimo chwilowego zamroczenia natychmiast zahamował wóz, uniknięto niebezpiecznej strasznej w skutkach katastrofy.

Wypadek, jaki miał miejsce w Otyniu, nie jest odosobniony, powtarzają się one bardzo często.

Młodzież w tym wieku walcząc się po ulicach nie zdaje sobie sprawy z konsekwencji popełnionego przez siebie czynu. Dla nich rzucenie kamienia do jadącego samochodu jest zabawką.

Młodzież tą powinni zaopiekować się przede wszystkim nauczyciele i przez odpowiednie zajęcie popołudniowe odciągać dzieci od wędzania się po ulicach. Przy szkołach należy zorganizować świetlice, w których młodzież szkolna

spędzałaby czas na wspólnym odrabianiu lekcji szkolnych, dokształcaniu się i rozrywkach szkolnych. Dlaczego organizowaniem świetlic między szkolnych nie zajęło się dotąd miejscowe Tow. Przyjaciół Dzieci. (Te)

ZEZEM

„Odpadków jest dość - można je rozrzucić”

Zielona Góra może się chwalić czystością swych ulic. Wzbudzają one podziw u przyjezdnych i słuszne zadowolenie zielonogórzan.

Nie wszyscy jednak rozumieją wysiłek Zakładu Oczyszczania Miasta, są tacy którym na dobrej opinii i wyglądzie swojego miasta wcale nie zależy. Przykładem jest Centrala Odpadków.

We wtorek 22 bm. samochód Centrali Odpadków, zabierający odpadki — papierowe z Zielonogórskich Zakładów Graficznych, został tak niedbale załadowany, że jadąc przez całe miasto rozsiewał skrawki po wszystkich mijanych ulicach. Ulica K. Marksa Stary Rynek, Zeromskiego i cała prawie Pionierska pokryte zostały papierowym całunem. Papier był wszędzie i na jezdni i na chodnikach, w rękach dzieci... unoszony przez wiatr, wirował w powietrzu.

Jest to nie tylko marnotrawstwo cennego surowca, ale niechlujstwo podrywające dobre imię tak pożytecznej instytucji.

Centrala Handlowa Przem. Skórzanego w Zielonej Górze wykonała roczny plan obrotu

Dzięki współpracy Podstawowej Organizacji PZPR i wysiłkowi robotników Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego Sklep nr 196 w Zielonej Górze wykonał plan roczny w dniu 24 XI br. w 100%. Zaplanowana suma obrotów na rok 1949 wynosiła 77 138 899 zł. Plan ten do dnia 24 listopada wykonany został w łącznej sumie obrotu 77 130 476 zł.

Do przedterminowego wykonania planu przyczynili się sprzedawcy Monika Sikorowa i Stefan Gawłowski, którzy planowany obrót miesięczny w wysokości 1 miliona, przekroczyli do 4 milionów. Warsztat naprawy obuwi

przy Centrali Przemysłu Skórzanego, plan obrotu na rok 1949 wykonał do dnia 15 XI w 103%, naprawiając w tym czasie 7123 pary obuwi. Szewc warsztatu tow. Józef Kosiński wykonywał przeciętnie 200% miesięcznej normy, zarabiając w ciągu miesiąca do 40 tys. zł. Szewc Rosiński i Tonder wykonywali przeciętnie po 150% normy. (Te)



Licencjonowanie krów w pow. gorzowskim

Referat rolny przy Starostwie pow. gorzowskim przeprowadza obecnie zapisywanie krów do ksiąg hodowlanych pomocniczych. Ma to na celu wyłonienie rasowych krów i rozłoczenie nad nimi należytej opieki.

Do ksiąg mogą być wpisywane krowy rasy różnej, czarnej, białej, w wieku do 10 lat, dające najmniej 3 tys. litrów mleka rocznie. Również potomstwo tych krów będzie miało zapewnioną opiekę państwa, co przyczyni się do podniesienia gospodarki hodowlanej. (Dej)

PCK poszukuje krwiodawców

Oddział PCK przy Szpitalu Miejskim w Gorzowie organizuje punkt krwiodawstwa. Ważna ta placówka, będzie punktem oparcia dla chorych wycieńczonych anemią, wziętnie osłabionych po operacjach — Zdrowi ludzie mogą więc, bez uszczerbku dla swego zdrowia, zaofiarować pomoc chorym przez zgłaszanie się do punktu krwiodawczego, który będzie ich dobrze wynagradzał. Pod koniec listopada przyjadą do Gorzowa lekarze, specjaliści, którzy zbadają zdrowotność ochotników i ich grupy krwi. — Zgłoszenia chętnych przyjmuje oddział PCK przy ulicy Kos. Gdynskich 21 w godz. od 8—15. (el)

ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr. 3, tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Militaria Obywatelska: 104 i 140
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 300
Straż Pożarna: 149
Gospoda Spółdzielcza tel. 300 i 628

ODCZYT NAUKOWY O ZADANIACH MUZEUM MIEJSKIEGO
W poniedziałek dnia 28 bm. o godz. 19 w sali Muzeum Miejskiego przy ul. Szkolnej nr. 2 odbędzie się zebranie naukowe połączone z odczytem pt. „Cele i zadania Muzeum Miejskiego w Zielonej Górze” wygłoszonym przez Kustosza Muzeum mgr. Krystynę Kleś.

Wstęp na zebranie, jak i odczyt wolny — dla wszystkich.

KANDYDACI DO SZKOŁY ROLNICZEJ

Komenda Powiatowa „SP” prowadzi zapisy do Szkoły Rolniczej. Przyjmuje się kandydatów w wieku od 18—30 lat z wykształceniem minimum 4 kl. szkoły podstawowej.

Kurs trwa jedenaste miesięcy uczestnicy kursu otrzymują bezplatne wyżywienie, zakwaterowanie, oraz pomoc lekarską.

Ponadto Komenda przyjmuje nadal podania kandydatów do SPP — dział węgłowy i do PW Lot, oraz Przysposobienia Marynarskiego.

Blizszych informacji udziela kancelaria SP przy ul. Widok 13 w godz. od 8—13.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
„Guramiszwilli”
KROSNO — „Lubuskie”
„Ulica Graniczna”
LUBSKO — „Patria”
„Płesń Tajni”
SWIEBODZIN — „Rialto”
„Krwawa Vendetta”
WSCHOWA — „Hel”
„Baryleczka”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Dwaj Panowie F”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Podjeździe”



Dziś niedziela 27 listopada 1949 r.
Waleriana — Stojniowa
Jutro poniedziałek 28 listop. 1949
Zdzistawa — Gościńska
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA
TEL 855

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Militaria Obywatelska 553 i 66
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR — 509
Karetka Pogotowia PCK 900
Szpital Miejski — 562
Pogotowie nocne PCK 992
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr 4a — 990
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr 20—830
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr 44-330

WYSTĘP ZESPOŁU ARTYSTYCZNEGO ROSZARNI
Zespół artystyczny Roszarni bawił na Osiedlu Poznańskim, gdzie dał bezpłatny występ dla tamtejszej ludności, zgromadzonej w ilości ok. 300 osób.

KONFERENCJA PRACOWNIKÓW KULTURALNO — OŚWIATOWYCH
Dnia 5 grudnia w sali Zw. Zaw. Prac. Samorządowych przy ul. Młyńskiej odbędzie się rejonowa konferencja pracowników kulturalno — oświatowych ZSCH z pow. gorzowskiego, międzychodzkiego, skwierskiego i strzeleckiego.

KURS KIEROWNIKÓW ZESPOŁÓW DOBREGO CZYTANIA
Dnia 5 grudnia br. nastąpi otwarcie 7 dniowego kursu dla kierowników zespołów dobrego czytania. W kursie tym, zorganizowanym przez Inspektorat Szkolny mogą uczestniczyć delegaci wszystkich instytucji z miasta i powiatu.

PRAWIE 37 TYS. ZŁ NA ODBUDOWĘ WARSZAWY
Pracownicy budowy Elektrowni Okręgowej w Gorzowie wpłacili we wrześniu i październiku br. 38,580 zł na odbudowę Warszawy. Suma ta niewątpliwie podwoi się do końca roku.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Za Wami pójdą inni”
GORZÓW — „Capitol”
„Pan Nowak”
GORZÓW — „Słońce”
„Dzwonnik z Notre Dame”
KRZYŻ — „Polonia”
„Na morskim szlaku”
KUROWO STARE — „Jutrzenka”
„Lenin w 1910 r.”
MIEDZYRZECZ — „Świt”
„Młoda Gwardia” II seria
SŁUBICE — „Piast”
„Młoda barykada”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Miłość na lekarstwo”
SULECIN — „Lech”
„Lenin w październiku”
TRZCIANKA — „Corso”
„Potępieńcy”
WITNICA — „Kometa”
„1 Maja 1949” — program składany
PILA — „Zorza”
„Dusze czarnych”

SPORT

Prasa sportowa będzie walczyć o upowszechnienie i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej (Z Ogólnopolskiego Zjazdu Prasy Sportowej)

W Warszawie odbył się pierwszy po wojnie Ogólnopolski Zjazd Prasy Sportowej, na który przybyli przedstawiciele GUKF, z dyr. Motyką i wicedyrektorami Stembiergiem i Kosmanem na czele, przewodniczący Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ pos. Burski, prezes Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Lukrec, sekretarz gen. Związku — Strzelecki, delegaci Polskich Związków Sportowych i Wojew. Urzędów Kultury Fizycznej, przedstawiciele sportu robotniczego i chłopieckiego.

Obrazy zagrał prezes Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Lukrec, po czym referat: „O celach i zadaniach kultury fizycznej w Polsce Ludowej” wygłosił dyr. GUKF, pos. Motyka. Następnie sekretarz gen. Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Strzelecki omówił rolę i zadania prasy w propagandzie kultury fizycznej i sportu.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabrano głosy i wyrażano zdania krytyczne dotychczasowej swojej pracy, wskazując również na liczne błędnosci i trudności.

Po dyskusji zabrał głos dyr. GUKF pos. Motyka. Mówca podkreślił wielką rolę prasy sportowej, która jest współtwórcą nowych form kultury fizycznej i sportu, opartych na podłożu ideowym i społecznym. Dyr. Motyka wyraził nadzieję, że w zrozumieniu nowych zadań, stojących przed prasą sportową, dziennikarstwo sportowe cechować będzie re-

wolucyjny stosunek w pracy nad upowszechnieniem kultury fizycznej i sportu w Polsce Ludowej.

Dyskusję podsumował sekretarz gen. Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. Strzelecki, wskazując na naczelne zadania, stojące przed prasą sportową. Mówca podkreślił sprawę zwiększenia czułości na przejawy i pozostałości sportu burżuazyjnego, po czym omówił konieczność szkolenia politycznego i fachowego kadry dziennikarzy sportowych.

Szereg dziennikarzy sportowych winni zasilć korespondencje terenowe, rekrutując się z młodzieży robotniczej i chłopieckiej.

Omówione szeroko problemy znalazły wyraz w uchwałonej jednomyślnie rezolucji, która głosi: „Zebrań na I Ogólnopolskim Zjeździe Prasy Sportowej w dniu 24 listopada 1949 r. dziennikarze sportowi witają z radością uchwałę Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu jako drogowskaz dalszej pracy w dziedzinie propagowania i walki o powszechność i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej w Polsce Ludowej.

Na podstawie referatów i dyskusji oraz przeprowadzenia krytycznej analizy dotychczasowej pracy, dziennikarze sportowi stwierdzają niedostateczny poziom ideologiczny i fachowy i niedostateczną rolę prasy sportowej, jak i działów sportowych w prasie codziennej w walce o masowy i ideowy ruch sportowy i wysuwają, jako najważniejsze i obowiązujące zadanie:

1 zbliżyć prasę sportową do podstawowych ogniw sportu — kół i Ludowych Zespołów Sportowych — pozyskać nowego czytelnika wśród robotników i pracujących chłopów i zerwać na zawsze z metodą schlebiania gustu drobnomieszczkańskich kibiców;

2 stworzyć warunki szybkiego dopływu do dziennikarstwa sportowego młodego narybku robotniczo-chłopskiego i zorganizować szeroką sieć korespondentów ze zrzeszeń i Ludowych Zespołów Sportowych;

3 przejść z roli biernego informatora o wynikach i wycieczkach do świadomego nowych zadań organizatora masowego ruchu sportowego;

4 rozszerzyć publicystykę ideologiczną i wychowawczą, zwiększyć czujność, wobec objawów szkodliwej i wrogiej działalności walczyć bezwzględnie z bezdececkością, oportunistem, kumoterstwem, kaperownictwem i wszelkimi formami demoralizacji w ruchu sportowym — wśród działaczy i zawodników;

5 w większym stopniu wzorować się na osiągnięciach radzieckiej prasy sportowej i szeroko popularizować bogate doświadczenia i dorobek Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie w. f. i sportu;

6 zorganizować stałe szkolenie ideologiczne i fachowe dziennikarzy sportowych i walczyć o wyższy poziom fachowy i techniczny prasy sportowej.

Zjazd wywala wydawnictwa do rozwinienia działów sportowych w pismach codziennych, młodzieżowych, wiejskich i kobiecych oraz apeluje do organizacji sportowych i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej o lepszą współpracę i usprawnienie informacji dla prasy.

W ścisłej łączności z masowym organizacjami sportowymi ludu pracy, dziennikarze sportowi, świadomi znaczenia odpowiedzialności prasy sportowej, realizować będą wraz z całym ruchem sportowym Polski Ludowej wielkie zadania wychowania pokolenia zdrowych, zahartowanych i świadomych bojowników o postęp, pokój i socjalizm.

Depesza do Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego

Zebrań wysłał również do Marszałka Rokossowskiego depeszę następującej treści:

„I Ogólnopolski Zjazd Sprawozdawców i Publicystów Sportowych wita z głęboką radością i dumą Obywatela Marszałka, wielkiego syna Narodu Polskiego i bohatera wyzwoleńczej walki niezlęknionej Armii Radzieckiej — na zaszczytnym i odpowiedzialnym stanowisku Ministra Obrony Narodowej.

Dziennikarze sportowi, przez swój wkład w walkę o upowszechnienie i nowe oblicze ideologiczne kultury fizycznej, służąc będą wszystkim siłami, powierzonej im, Marszałku wielkiej sprawie umocnienia sił obrońców Polski Ludowej i bojowników o pokój.

W czasie obrad zjazdu otrzymał depesze od czechosłowackich dziennikarzy sportowych z życzeniami owocnej pracy.

Wyniki ping-pongowej A - klasy

Budowlani (Pozn.) — Ogniwo (Pozn.) 10:0;
Związkowiec Warta — Unia Stomil 10:0;

Budowlani — Związkowiec Warta 6:4, po wyrównanej i bardzo ciekawej walce;

Związkowiec Warta — Ogniwo 7:3;
Budowlani — Unia Stomil 9:1, przy czym jedyny punkt dla Unii zdobył Sosniński (pak)

Wydawca R. S. W. „PRASA”
Tłoczono Wielkopolskie Zakłady Graficzne, Przedsiębiorstwo Państwowe, Wyodrębnione Zakład Główny w Poznaniu K-4217

Korespondenci robotniczo-chłopscy piszą

Jak dokonaliśmy remontu wiertarki

W ramach wymiany doświadczeń racjonalizatorskich pomiędzy pracownikami poszczególnych zakładów pracy, do redakcji naszej wpłynął list racjonalizatora Poznańskiej Fabryki Przyczepek Samochodowych tow. Michała Błasza, w którym opisyje on dokonany wspólnie z kolegami tokarzem Molikiem i sł-

sarzem Herplem remont wiertarki. Oto treść listu:

„Dużo pisze i mówi się dzisiaj o współzawodnictwie pracy, o akcji oszczędzania czasu i materiału, o podniesieniu produkcji. Na ile tych zagadnień na czoło wysuwa się praca racjonalizatorska robotników, dzięki którym często uzyskuje się olbrzymie oszczędności i korzyści.

Gdy w okresie przedwojennym robotnik był jedynie maszyną do pracy bez prawa robienia jakichkolwiek uwag i projektów, to dzisiaj sytuacja ulega zasadniczej zmianie. Ustrój dzisiejszy daje każdemu prawo awansu, prawo swobodnego wypowiedzenia się.

Wiemy, jak bardzo wskutek działań wojennych zniszczony był nasz przemysł. Maszyny stały, a często stoją jeszcze do dnia dzisiejszego bezużytecznie. Podobnie było i na naszych

zakładach. Wśród maszyn znajdowała się wiertarka promienna, której remont pracownicy techniczni przewidzieli na okres 3 miesięcy. Wspólnie z kolegami podjęliśmy się wyremontowania wiertarki przez jeden miesiąc. Ponieważ nie chcieliśmy, aby ucierpiała nasza praca zawodowa pracowaliśmy częściowo poza godzinami służbowymi. Pomimo, że jeden z kolegów jest tokarzem drugi ślusarzem, a ja jestem zwykłym czeladnikiem ślusarskim, słowa dotrzyaliśmy, wiertarka była gotowa w ciągu jednego miesiąca.

Jesteśmy szczęśliwi, że my, trójkę prostych ludzi pracy, daliśmy również cegiełkę w odbudowę naszego kraju, dając tym samym dowód, że Rząd Ludowy może zawsze liczyć na nas robotników, w walce o pokój i podniesienie produkcji.

Michał Błasza

Dzieci szkół powszechnych odwiedzają studentów

W celu zapoznania młodzieży szkół podstawowych z pracą i życiem wyższych uczelni, studenci medycyny Uniwersytetu Poznańskiego zorganizowali w ubiegłym tygodniu wycieczkę uczniów i uczniów jednej z poznańskich szkół powszechnych na teren Zakładu Anatomii Patologicznej U. P.

Pomysł urządzenia tego rodzaju wycieczek jest godny pochwały i naśladowania. Natomiast złą stroną

tej sprawy jest to, że dzieci szkolne w wieku od 12—14 lat zaprowadzono do sali sekcyjnej. Sala sekcyjna nie sprzyja miłego wrażenia nawet na starszych studentach, co więc mówić o dzieciach szkolnych. Tego rodzaju zapoznanie młodzieży szkolnej ze studiami medycznymi na pewno nie zachęci jej do wyboru tego właśnie kierunku studiów.

J. Mackiewicz

korespondent młodzieżowy.

Pojedynek czołowych drużyn na basenie poznańskim

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 11 na pływalni miejskiej przy ul. Wronieckiej rozegrane zostaną zawody pływackie pomiędzy K. S. „Związkowiec-Zryw” — Łódź, a miejscowym „Związkowiec-Warta”. Wyniki uzyskane przez zespół łódzki jak wygrana z wicemistrzem Polski, drużyną Stali katowickiej, świadczą dobitnie o czołowej pozycji tego zespołu wśród drużyn krajowych. Drużyna Związkowiec-Zryw zapowiedziała swój przyjazd w najlepszym składzie.

W programie obok biegów indywidualnych i sztafetowych zobaczymy skoki z trampoliny oraz ciekawie zapowiadający się mecz piłki wodnej.

„Lechia” (Poznań) — „Chrobry” (Gniezno) 3:1 (2:0)

Ostatnie tegoroczne spotkanie mistrzowskie w hokeju na trawie, między „Lechią” (Poznań) i „Chrobrym” z Gniezna, zakończyło się, po ciekawej grze, zwycięstwem „Lechii” w stosunku 3:1 (2:0).



Przełożył Józef Brodzki

— „...To ja napadłem i poraniłem Manhema Beroime — kontynuował Buko Sus — i ja jestem sprawcą jego śmierci. Podjąłem się tego i wykonałem czarną robotę, a polecił mi wykonać ją człowiek imieniem Syndyrak... nie znam jego nazwiska. To on uplanował cały ten napad i kazał mi go wykonać. Ale ani ja, ani on nie jesteśmy winni, że Manhema umarł. Syndyrak nawet umyślnie uprzedził mnie, że rany nie powinny być śmiertelne. Chodziło tylko o to, że miał być poraniony i o to, by podejrzenie spadło na doktora Popfę i Sancho Aneiro. To on nauczył mnie abym za plecami tego chłopca, zanim go uderzyłem nożem, powiedział: „przedz doktorze, ktoś idzie!” po to aby stworzyć poszlaki przeciwko doktorowi. Ten pan Syndyrak koniecznie chciał posadzić doktora Popfę na ławie oskarżonych. Nie wiem o co mu chodziło. Z początku odmówiłem, ale pan Syndyrak oświadczył mi, że przybył z polecenia Białego Kruka, więc nie mogłem... nie mogłem sprzeciwić się. Do dnia drugiego września nie wiedziałem nawet, że istnieje pan Syndyrak, ale on wiedział wszystko o mnie. Oświadczył, że działa z rozkazu Białego Kruka... więc nie mogłem sprzeciwić się...” Czyście zapisali, że nie mogłem sprzeciwić się.

— Zapisalem — zapewnił go asystent. — Ale skąd się wziął ten pan Syndyrak.

— Nie wiem i nie wolno mi było wiedzieć... powiedział, że przybywa od Białego Kruka, a to było wystarczające. Ja nigdy przedtem... od paru lat usiłowałem żyć uczciwie...

Buko Sus przerwał na chwilę. Doktor Astrolab podał mu szklanek wody, a po chwili chory mówił dalej:

— Wiem tylko tyle, że kiedy zdemolowano i spalono dom doktora Popfę... ten człowiek od Białego Kruka... czegoś szukał w gabinecie doktora... pozabierał jakieś papiery i jakieś buteleczki... a później znikł i już go więcej nie widziałem...

— Czy to wszystko? — zapytał po chwili milczenia chirurg.

— To wszystko — odpowiedział słabym głosem Buko Sus. Proszę mi przeczytać to co zostało zapisane, a ja podpiszę... i to będzie już wszystko.

Wszystko było zapisane zgodnie ze słowami chorego. Sus koślawymi literami podpisał lewą ręką swoje nazwisko i niemal zaraz potem stracił przytomność.

Doktor Astrolab, jego asystent i chirurgiczna siostra potwierdzili swoimi podpisami wiarygodność zeznania Buko Susa. Siedzieli przy stole, wyczerpani minionymi piętnastoma minutami bardziej, aniżeli najtrudniejszą operacją. Milczeli długo, spoglądając raz po raz na siebie.

— Jak pan sądzi, doktorze — przerwała wreszcie milczenie chirurgiczna siostra — czy on prędko umrze?

— Miejmy nadzieję, że oskarżeni zostaną uniewinnieni z powodu braku poszlak — odpowiedział doktor Astrolab — a ten łajdak zostanie kaleką na całe życie, gdyż rany nie są śmiertelne.

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

Deremnie szukalibyśmy na łamach prasy stołecznej jakichkolwiek wiadomości o sprawie doktora Popfę i Aneiro. Jakies drobne wzmianki w dwóch czy trzech mniejszych pismach doniosły w połowie września, że w prowincjonalnym mieście Bakbuk jacyś dwaj, niczym specjalnie nie wyróżniający się ludzie, mechanik i lekarz szarlatan zostali aresztowani za napad i zadanie ran jakiemuś chłopakowi, który również niczym specjalnym się nie wyróżnił.

Kogóż by to mogło specjalnie interesować? Codzienne, a nawet i co godzinę w wielkiej, bogatej i szczęśliwej Arzantei dokonywane są tak liczne napady i usiłowania morderstw...

Minął wrzesień, październik, listopad, grudzień i pierwsza połowa stycznia, a pisma zarówno stolicy jak i innych miast — z wyjątkiem Battogu i Bakbuku — w dalszym ciągu zachowywały milczenie w tej sprawie.

Śledztwo wciąż jeszcze trwało, lecz aresztowanych coraz rzadziej wzywano na badania. Raz na miesiąc pozwalano żonom widywać więźniów. Dwa razy na miesiąc sędzia śledczy Pappuła wyjeżdżał do Battogi, nie wiadomo wszakże, czy w celu złożenia raportów swojej władzy, czy też dla rozerwania się po przygnębiającej nudzie w Bakbuk.

Siedemnastego stycznia wieczorne wydania pisma Wielkich Żab i Battogi powiadomiły swoich czytelników o tym, że dziś o godzinie dziesiątej minut trzydzieści z rana, w Bakbuk, w starym gmachu miejscowego sądu rozpoczął się proces „bakbuskich morderców”. W zredagowaniu dla prasy treściwego skrótu aktu oskarżenia można było się domyślić pomocy sędziego Pappuli.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Choinki

rozprowadza na prawach wyłączności

Spółdzielnia „LAS” w Poznaniu
ul. Słowackiego 13, telefon 37-77

Zamówienia z prowincji na dalszą rozprowadzanie należy składać do dnia 5. 12. 49 r. — pierwszeństwo organizacje polityczne i społeczne.

Uprasza się większe zakłady pracy w Poznaniu o składanie zamówień na choinki normalne (ponad 80 cm) i popularne (do 80 cm) do dnia 3 grudnia 1949 r.

K 1907

Poszukujemy

2 monterów-mechaników ze znajomością obsługi silników „Diesla”

elektrotechnika samochodowego specjalistę na instalację „Boesha”

maszynistę do obsługi kompresora chłodniczego, amoniakalnego.

Reflektujemy tylko na siły pierwszorzędne z długoletnią praktyką — wysokie uposażenie zagwarantowane K 1855

Warszawska Tuczarnia Drobiu
H. Kozłowski i S-ka Grabów n. Prosną

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubiono książeczkę wojskową, książkę na konia, dowód osobisty, legitymację Samopomocy Chłopskiej, kartę rowerową, Władysław Czyży, Uciechów, 1893g

Zagubiono kartę rejestracyjną na nazwisko Mieczysław Kozdruj, zamieszkały Miedzyrzecz, ul. Sikorskiego 14. 0 1882

Zagubiono odcinek zameldowania Zarząd Gminy Zawada, Edward Sznajdrowski, Chynów.

Zagubiono zaświadczenie rejestracji RUK Poznań-Miasto nr 27 167 D. Szwester Kamiński, Pamiłkowa 7. 0 1810

Zagubiono kartę rejestracyjną, wydaną przez RUK Gniezno oraz odcinek zameldowania, wydane gmin. Wielawieś na nazwisko Ignacy Andrzejak, zamieszkały Trzemeszno Lubuskie, pow. Sulęcina. 0 1911

Zagubiono książeczkę wojskową, legitymację PZPR, legitymację Zw. Zawodowców, kartę rowerową. — Michał Oświak, Ostrów. 1892g

Skradziono legitymację PZPR nr 1 161 011 oraz potwierdzenie zameldowania na nazwisko Jan Kamiński, Poznań, Wola Bieszczydy 3. 0 1915

Zduni i malarze

naturalniast potrzebni

Zgłoszenia Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego

„Samopomoc Chłopska”
Poznań, Droga Dębicka 10

T. ŻAK

SP. Z O. ODPOW.
POZNAŃ
RZECZYPOSPOLITEJ 2
TELEFON 48-54